KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK I. Nr. 15.

Warszawa, dnia 7 Lipca 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 15-go:

PAP

POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA

WARSZAWA

ROK I WARSZAWA, 7 LIPCA 1928 R. Nr. 15.

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

DZIESIĘCIOLECIE ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ

Myśl założenia Związku Miast Polskich jest dawna i sięga jeszcze tych czasów przedwojennych, gdy warunki polityczne uniemożliwiały jej urzeczywistnienie w sensie zorganizowania związku obejmującego ogół miast polskich. Jedynie w Małopolsce z inicjatywy burmistrzów miast średnich powstał w roku 1907 Związek Miast Małopolski, obejmujący początkowo 30 miast. W dziesięć lat po założeniu, a więc w r. 1917 do Związku Miast Małopolski należy już 170 miast.

W zaborach pruskim i rosyjskim warunki polityczne bezwzględnie nie pozwalały na utworzenie związków miast.

Dopiero w czasie wielkiej wojny, gdy b. Królestwo Kongresowe znalazło się pod okupacją niemiecką i w 1916 r. władze niemieckie wprowadziły samorząd w miastach b. Królestwa Polskiego, profesor A. Suligowski, autor licznych prac naukowych i znawca spraw samorządowych, który już za czasów rosyjskich zabiegał o zorganizowanie choćby zjazdów przedstawicieli miast, podjął natychmiast starania o utworzenie Związku Miast. Narazie związek ten, znów ze względów politycznych, mógł obejmować jedynie miasta Królestwa Polskiego. Dzięki pracy i staraniom prof. A. Suligowskiego, w początkach 1917 r. zaczęto opracowywać statut Związku, zaś w listopadzie tegoż roku, z inicjatywy prof. Suligowskiego, odbył się pierwszy Zjazd Przedstawicieli Miast Królestwa Polskiego z udziałem delegatów m. Krakowa.

W końcu 1918 r. został zatwierdzony statut Związku Miast Polskich, oraz przystąpiono do zorganizowania biura Związku.

W końcu 1919 i z początkiem 1920 r. do Związku przystępują miasta Wielkopolski i Związek Miast Małopolski, który przemienia się w ekspozyturę Związku Miast Polskich z siedzibą w Warszawie, p. n. „Koło Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego" z siedzibą w Krakowie.

Celem Związku Miast Polskich jest rozwój ekonomiczny i kulturalny miast, obrona interesów miejskich w Sejmie i Rządzie w dziedzinie ustawodawczej i gospodarczej.

Związek stara się o rozwój samorządu miejskiego, zabiega o dobrobyt miast, podejmuje akcję w zakresie kredytu inwestycyjnego dla miast, dba o ubezpieczenia społeczne, udziela miastom wszelkich obchodzących je informacyj.

Sprawami Związku kieruje Zarząd, składający się z 40-tu członków. Zarząd wybiera z pośród siebie prezesa i 4-ch vice-prezesów. Prezesem w r. 1927 został wybrany Prezydent m. Warszawy p. Z. Słomiński, vice-prezesami są: pp. C. Ratajski — prezydent m. Poznania, K. Rolle — prezydent m. Krakowa, J. Folejewski — prezydent m. Wilna, R. Jaworowski — Prezes Rady Miejskiej w Warszawie.

Wszystkie sprawy Związku koncentrują się w jego biurze, na czele którego stoi dyrektor, obecnie p. Henryk Grotowski.

Związek organizuje Walne Zjazdy swych członków. Zjazdów takich do roku 1927 odbyło się 9, a mianowicie w Warszawie (5 zjazdów), w Poznaniu (2 zjazdy), we Lwowie i w Katowicach.

Poza tem Związek zorganizował szereg zjazdów specjalnych: 5 zjazdów lekarzy sanitarnych miejskich w r. 1922, 1923, 1924, 1925 i 1927-ym, 1 zjazd oświatowy — w 1922 r., 1 zjazd gospodarczy w 1925 r., połączony ze zorganizowaną przez Związek Miast Polskich pierwszą Wystawą Miast na Międzynarodowym Targu w Poznaniu w r. 1925; 1 zjazd w sprawie mieszkaniowej, odbyty w czasie trwania Wystawy Budowlanej „Mieszkanie i Miasto". Wystawa ta po zamknięciu w Warszawie częściowo została przesłana do Wiednia na Międzynarodową Wystawę Budowlaną; z ilości pozostałej utworzono wystawę okrężną, którą zorganizowano w następujących miastach: Radom, Łódź, Poznań, Bydgoszcz, Lublin, Sosnowiec.

Z prac dokonanych przez Związek Miast Polskich lub będących w toku — wymienić należy następujące:

I. Opracowanie ustawy o ustroju i miejskiej organizacji wyborczej.

Od 1923 r. Związek Miast Polskich skierował baczną uwagę na utworzenie takiej ustawy miejskiej, któraby dostosować się dała do każdej prowincji, a ujednostajniła postępowanie w miastach rządzących się dotychczas ustawami odrębnemi, pozostałościami po rządach zaborczych. Projekt ustawy opracowany przez Zarząd, przyjęty przez VIII Zjazd Miast, został przedstawiony Sejmowi do ostatecznego uchwalenia.

II. Finanse gminne.

Związek Miast Polskich dąży do uzdrowienia finansów komunalnych oraz do utworzenia jednolitego prawodawstwa finansowego dla miast. Opierając się na poglądach i opinjach miast zrzeszonych — Związek Miast Polskich przedstawia rządowi memorjały i wnioski, mające na celu uzdrowienie finansów przez wprowadzenie odpowiednich poprawek do projektów praw o finansach komunalnych.

III. Skarbowość komunalna.

Akcja Związku Miast Polskich ma na celu niedopuszczenie do pogorszenia ustawodawstwa skarbowego na niekorzyść miast, spowodowanie zmian niektórych postanowień obowiązujących ustaw, przeciwdziałanie dążeniom do uszczuplenia źródeł dochodowych, wpływ na wydawanie przez czynniki rządowe zarządzeń udoskonalających technikę wymiaru i poboru podatków państwowych i komunalnych. W dziedzinie tej biuro Związku Miast Polskich dokonało ponadto pracy statystycznego opracowania dochodów wszystkich miast Rzeczypospolitej, na podstawie zamknięć rachunkowych za r. 1925.

IV. Kredyt komunalny.

Coraz wzrastające potrzeby inwestycyjne miast i niezbędność doprowadzenia do porządku tych miast, które przez politykę rządów zaborczych pozostawały dotychczas w wielkiem zaniedbaniu, skłoniły Związek Miast Polskich do wysiłków w kierunku dopomożenia miastom w otrzymaniu kredytów krótko i długoterminowych. Starania te doprowadziły do zawarcia pożyczki inwestycyjnej w Towarzystwie amerykańskiem „Ulen et Co". Dzięki tej pożyczce 10 miast polskich otrzymało kredyty na budowę niezbędnych inwestycyj. Poza tem dzięki staraniom Związku miasta otrzymały możność zaciągania pożyczek inwestycyjnych w Banku Komunalnym i Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie dzięki życzliwości i zrozumieniu władz naczelnych zdołano od lipca do grudnia 1927 r. uzyskać kredyty inwestycyjne dla 80-ciu miast na sumę wynoszącą około 25 miljonów złotych. Pożyczki przyznawane są miastom na zasadzie podawanych za pośrednictwem biura Związku Miast Polskich cyfr odnośnie do wysokości wymiaru państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych

V. Zaopatrywanie miast w węgiel.

W roku 1926 Związek Miast Polskich założył Spółdzielnię Węglową dla miast, celem ułatwienia zakupów i uniknięcia nieraz zbyt drogiego pośrednictwa przy zakupie. Do Spółdzielni należało do października 1927 r. 102 miasta.

VI. Opieka społeczna.

Związek miast zwrócił uwagę na pokrzywdzenie miast z powodu niewydania rozporządzenia wykonawczego w sprawie zwracania gminom kosztów, poniesionych w związku z wykonywaniem przez nie opieki społecznej. W sprawie tej Związek Miast Polskich zwrócił się do Rządu z obszernym memorjałem, wyrażającym w konkluzji prośbę o wydanie odpowiedniego rozporządzenia wykonawczego.

W dziedzinie ubezpieczeń na wypadek bezrobocia wymienić należy, iż Związek przez swych przedstawicieli bierze czynny udział w pracach Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Poza tem w chwili największego natężenia klęski bezrobocia, gdy miasta samorzutnie zaczęły organizować doraźną pomoc dla bezrobotnych — Związek Miast wpłynął na ujęcie tej pomocy w karby organizacji, podsuwając miastom związkowym potrzebę podjęcia prac miejskich, któreby, niosąc pomoc bezrobotnym, przynosiły również korzyść miastom. Tym sposobem zorganizowano prace około dróg, kanalizacji, wodociągów, budowy domów i inne, przy których zatrudniano bezrobotnych.

VII. Kształcenie zawodowe urzędników komunalnych.

Konieczność utworzenia kadr fachowych urzędników komunalnych, skłoniła Związek Miast Polskich do zorganizowania Studjum Nauk Administracyjnych. W tym celu zbadano organizację i programy tego rodzaju szkół zagranicą, odbyto szereg konferencyj przygotowawczych i w lutym 1927 r. otwarto pierwsze czteromiesięczne kursa samorządowe przy Wolnej Wszechnicy Polskiej.

VIII. Rozbudowa miast.

Kwestja rozbudowy miast, a co za tem idzie złagodzenie klęski mieszkaniowej, skłoniło Związek Miast Polskich do usilnego zajęcia się tą sprawą tak w dziedzinie ustawodawstwa, jak i ułatwienia kredytów na cele budowy. Akcja ta szła w kierunku nowelizacji ustawy „O rozbudowie miast", w której ze strony Związku Miast Polskich usiłowano wykazać szkodliwość systemu centralistycznego przez skupienie w Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich czynności, związanych z korzystaniem z tej ustawy. Związek Miast Polskich przedstawił władzom memorjał, wskazujący na konieczność nowelizacji ustawy w celu pobudzenia ruchu budowlanego i uproszczenia procedury zaciągania pożyczek.

Związek Miast Polskich zorganizował w r. 1926 wystawę „Mieszkanie i Miasto", w czasie której odbył się Pierwszy Zjazd Mieszkaniowy, poświęcony sprawom mieszkaniowym i sposobom rozbudzenia ruchu budowlanego.

IX. Stosunki z zagranicą.

Począwszy od 1926 r. Związek Miast Polskich przystąpił do Międzynarodowego Związku Miast w charakterze członka rzeczywistego.

Związek Miast Polskich brał czynny udział przez swych delegatów w pracach Kongresu Międzynarodowego Związku Miast, odbytego w Paryżu w r. 1925. Na tym Kongresie przedstawiono polskie referaty o ustroju miejskim w Polsce, o finansach miejskich i polityce gruntowej w miastach polskich.

W r. 1928-ym ma się odbyć IV Międzynarodowy Kongres Miast w Sewilli. Na Kongres ten powierzono Polsce opracowanie referatu o wywłaszczeniu gruntów na cele użyteczności publicznej w Europie Środkowej i Zachodniej.

X. Wydawnictwo Związku Miast Polskich.

Od 1921 r. Związek Miast Polskich wydaje swój organ „Samorząd Miejski", poświęcony zagadnieniom życia miejskiego i sprawom gospodarczym.

Jako dodatek bezpłatny do „Samorządu Miejskiego" wychodzi skorowidz ustaw i rozporządzeń oraz tłomaczenie bibljografji miejskiej z wydawnictwa Międzynarodowego Związku Miast „Tablettes Documentaires Municipales".

XI. Rozwój Związku Miast Polskich.

Stan rozwoju Związku najlepiej ilustrują cyfry i fakty:

w r. 1917 założycielami Związku było 16 miast, w r. 1918 należało do Związku 75 miast, w r. 1919 — 120 miast, w r. 1920 — 169 miast, w r. 1921 — 333 miasta, w r. 1922 — 373 miasta, w r. 1923 — 422 miasta, w r. 1924 — 430 miast, w r. 1925 — 492 miasta, w r. 1926 — 509 miast i w r. 1927 — 515 miast.

W ciągu swej działalności Związek Miast Polskich zdołał sobie wyrobić należyty autorytet i odpowiednie stanowisko w stosunku do władz ustawodawczych i rządowych, które we wszelkich sprawach, mających jakikolwiek związek z samorządem miejskim, stale komunikują się ze Związkiem Miast Polskich. Nieustawanie w pracy i postępie sprawiło, iż obecnie niema prawie dziedziny życia gospodarczego i społecznego, w którejby Związek nie brał udziału i nie posiadał głosu przez delegatów, wchodzących w skład poszczególnych rad, tworzonych przez Państwo.

POLSKIE DROGI I POLSKI KAMIEŃ

Pod względem ilości i jakości sieci komunikacyjnej stoi Polska na ostatniem miejscu w rzędzie państw cywilizowanych. Dzięki olbrzymiemu rozwojowi automobilizmu w ostatnim dziesięcioleciu, kwestja nowoczesnych dróg kołowych poczyna w zagadnieniu tem odgrywać większą rolę, aniżeli rozbudowa kolei.

Obecny fatalny stan kołowych arterji komunikacyjnych pochodzi z dwu przyczyn — z braku odpowiednich funduszów inwestycyjnych, oraz braku odpowiedniego materjału. Kamień, wydobywany w kilkudziesięciu krajowych mniejszych i większych kamieniołomach, nie rozwiązuje sprawy ani pod względem jakościowym, ani nawet ilościowym. Przy niewielkich inwestycjach obecnych importuje się tedy masowo kamień obcy czeski, niemiecki i szwedzki, co w razie poważniejszej rozbudowy dróg groziłoby w przyszłości wielce ujemnemi konsekwencjami dla ogólnej równowagi budżetowej, — dziś już bowiem kamień przedstawia nienajmniejszą pozycję importową.

Kwestja więc uruchomienia w Polsce wielkich i odpowiednich pod względem materjału kamieniołomów poczyna z każdym dniem nabierać coraz żywszej aktualności. Perspektywy rozbudowy dróg jezdnych bez kwestji w ostatnich czasach znacznie poszły w górę. Ministerstwo robót publicznych otrzymało obecnie trzykrotnie powiększony budżet na cele drogowe, wyrażający się w cyfrze przeszło 80 miljonów złotych. W preliminarzu wszystkich niemal większych miast podniosły się również parokrotnie pozycje inwestycji drogowych. Zdawaćby się tedy mogło, że fatalny stan naszej sieci komunikacyjnej przeszedł swój rozpaczliwy kryzys o rozbudowie dróg polskich poczęto nareszcie poważnie mówić.

Z drugiej strony waloryzacja taryfy celnej, stwarzając skuteczną zaporę dla dalszego masowego przywozu kamienia obcego, zdawała się również otwierać szerokie widnokręgi dla rodzimego przemysłu kamiennego. Wszakże dotąd dziesiątki miljonów złotych ładowano bezkrytycznie w kieszenie czeskie i niemieckie, obciążając poważnie nasz bilans handlowy, wobec zaś w miljardy idących planów inwestycyjnych w ciągu lat najbliższych, dalsze zaopatrywanie się w materjał obcy pociągnęłoby za sobą oczywistą katastrofę gospodarczą. Wedle obliczeń Magistratu warszawskiego inwestycje drogowe w samej stolicy wymagają 130 miljonów złotych.

Zdobycie kapitałów inwestycyjnych nie przesądza sprawy rozbudowy. Drogi bowiem buduje się nietylko pieniądzem, ale i — kamieniem. A kamienia niema i jeśli natychmiast nie rozpocznie się jaknajszybszej akcji w tym kierunku, na poważniejsze dostawy krajowe w bieżącym roku wogóle liczyć nie będzie można.

Cóż tu pomoże zwyżka ceł i rosnące zapotrzebowanie materjału, skoro w obecnej sytuacji niepodobna nawet myśleć o zwiększeniu produkcji krajowych kamieniołomów. Chcąc bowiem rozszerzyć inwestycje, i przygotować na czas odpowiednie ilości obrobionego materjału, przedsiębiorstwa te musiałyby otrzymać odpowiednie kredyty. Kredytów tych zaś otrzymać nie mogą z tej prostej przyczyny, że statut Banku Gospodarstwa Krajowego wyklucza kamieniołomy z rzędu przedsiębiorstw, mogących ubiegać się o pożyczki przemysłowe,

Nie troszcząc się o wydobycie materjału krajowego, rzucamy się tem samem w objęcia czeskiego i niemieckiego przemysłu kamieniarskiego. A przecież posiadamy w Polsce bogate złoża materjału surowego i szereg poważnych przedsiębiorstw eksploatacyjnych. Posiadamy doskonały granit i głaz kwarcowy w Tatrach, granit wołyński, andezyt i wiele innych wysokowartościowych gatunków kamienia.

W rezultacie przedsiębiorstwa te, nie posiadając dostatecznych kapitałów inwestycyjnych i obrotowych, nie są w stanie uruchomić produkcji na większą skalę. Sprowadza się tedy w dalszym ciągu materjał obcy lub też zakupuje po drobnych miejscowych kamieniołomach kamień miękki, prawie bezwartościowy. Jest to, oczywiście, karygodnem marnotrawieniem grosza publicznego, z jednej bowiem strony miljony, któremi możnaby uruchomić wielki przemysł kamienny w Polsce, płyną bezustannie do przedsiębiorstw zagranicznych, z drugiej zaś strony używanie do budowy dróg jezdnych kamienia miękkiego i łatwo ścieralnego niewiele się różni od wyrzucania pieniędzy publicznych za okno. Drogi bowiem budowane w ten sposób nie wytrzymują nawet jednego sezonu i w rezultacie są parokrotnie droższe od dróg bitych najdroższym materjałem.

Kredyty na zwiększenie produkcji i inwestycje wielkich przedsiębiorstw kamieniołomowych muszą się zatem znaleźć bezzwłocznie — jedynie bowiem natychmiastowe podjęcie wzmożonej eksploatacji zapobiec może nieracjonalnej gospodarce w tym kierunku i wzmożeniu importu obcego kamienia z Niemiec, Szwecji i Czechosłowacji.

Sato.

USTAWODAWSTWO

ZWIĄZKI KOMUNALNE WOBEC USTAWY BUDOWLANEJ

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli zawiera całe działy przepisów ograniczających ze względów publicznych swobodę, z prawa własności wynikającą, wykonywania przez właściciela na swoim gruncie jakichkolwiek budowli. Ograniczenia, jakie dla właścicieli gruntów budowlanych zawierają przepisy nowego prawa budowlanego podyktowane są interesem publicznym, gwarantującym racjonalność zabudowania osiedli, miast i miasteczek, uzdrowisk, osad wiejskich i fabrycznych, kolonij robotniczych i wogóle wszelkich skupień, liczących w jednej grupie conajmniej 10 budynków mieszkalnych. Dotychczasowe przepisy budowlane zaborcze, obowiązujące na obszarze Rzplitej, nie zabezpieczały w dostateczny sposób racjonalnego zabudowania osiedli, lecz dotyczyły ograniczeń sposobu dokonywania budowli ze względów komunikacyjnych, solidności budowy i bezpieczeństwa oraz ze względów sanitarnych. Niektóre przepisy budowlane zaborcze znały ograniczenia ze względów estetycznych, ale nie było przepisów zobowiązujących do opracowania dla osiedli planów zabudowania, określających linje regulacyjne odgraniczające obszary, przeznaczone na główne arterje komunikacyjne, na budowę budynków, zakładów i urządzeń użyteczności publicznej, na place publiczne, parki, na cele wyłącznie mieszkaniowe wzgl. przemysłowe, na cele mieszkaniowe z dopuszczeniem zakładów przemysłowych; nie było też przepisów regulujących sposób zabudowania gruntów budowlanych. Wskutek braku takich przepisów niektóre miasta polskie pod względem racjonalności zabudowania przedstawiają smutny obraz. Nowe prawo budowlane wprowadza cały szereg nowych ograniczeń w swobodzie dokonywania budowli a zarazem nakłada na związki komunalne i ich organy nowe obowiązki. Do obowiązków tych należy sporządzanie planów zabudowania. Obowiązek ten dotyczy:

a) magistratów — w miastach wydzielonych z powiatów;

b) wydziałów powiatowych — odnośnie do planów zabudowania miast niewydzielonych z powiatów i gmin wiejskich;

c) wydziałów wykonawczych komisyj uzdrowiskowych w uzdrowiskach niestanowiących gmin miejskich.

Prawo budowlane zawiera cały szereg postanowień odnośnie do planów zabudowania osiedli. Najważniejsze z nich stanowią, że plany zabudowania uwzględniać powinny wymogi zdrowotne, bezpieczeństwa od ognia, dogodności i rozwój komunikacji, racjonalne odwodnienie; że zakłady przemysłowe, które mogą zagrażać bezpieczeństwu publicznemu powinny być budowane w odrębnych dzielnicach; że przy ustalaniu poziomów ulic i placów poza dogodnością komunikacji i zabudowania należy mieć na względzie, aby urządzone odpływy i ścieki posiadały dogodny spadek względnie, aby je można ująć w odpowiedni system kanałów...

Obowiązek organów związków komunalnych sporządzenia planów zabudowania może być nakazany przez władze państwowe. W Warszawie Minister Robót Publicznych, a w innych miejscowościach wojewoda może zarządzić sporządzanie planu zabudowania w określonym terminie, gdy organy związków komunalnych nie przystąpią do sporządzania planów zabudowania, jakkolwiek zachodzi tego potrzeba, lub gdy, w wypadkach klęski żywiołowej, zwlekają z powzięciem postanowień w tej mierze, wreszcie gdy powzięte przez te organy decyzje nie odpowiadają istotnym potrzebom lokalnym.

Plany zabudowania podlegają w myśl rozporządzenia o prawie budowlanem zatwierdzeniu władz centralnych, względnie wojewody.

Obowiązek zatwierdzania planów parcelacji ma na celu ustalenie ilości, rodzaju, kształtu i położenia działek budowlanych. Tylko bowiem na działkach budowlanych, objętych zatwierdzonym planem zabudowania wolno wznosić budowle. Prawo budowlane zawiera szereg przepisów o sposobie projektowania działek budowlanych przy podziale terenów, a pozatem bardzo ważny przepis stanowiący, że podział położonych w osiedlach terenów budowlanych na działki, może być dokonany tylko na podstawie zatwierdzonego planu parcelacji, inaczej umowy o odstąpieniu części nieruchomości nie mają mocy prawnej.

Na wniosek większości zainteresowanych właścicieli, do których należy więcej, niż połowa powierzchni gruntów, mających ulec scaleniu lub też z urzędu, gdy część osiedla została zniszczona wskutek klęski żywiołowej, a odbudowa na dawnych działkach nie mogła być dokonana ze względu na małe rozmiary, wadliwy kształt lub nieodpowiednie położenie poszczególnych działek, mają organy związków komunalnych, powołane do sporządzania planów zabudowania, obowiązek przeprowadzić postępowanie scaleniowe. Polega ono na połączeniu w jedną całość wszystkich działek, włączonych do obszaru scalenia. Po tem połączeniu następuje nowy podział obszaru w ten sposób, aby nowoutworzone działki nadawały się do zabudowania.

Czynniki, zmierzające do ujęcia spraw budowlanych osiedli w powiecie w opracowany z góry plan, zabezpieczający zabudowanie osiedli według nowoczesnych wymogów i potrzeb życia, wymagać będą dużego wysiłku władz komunalnych, a przedewszystkiem zorganizowania odpowiedniego aparatu służby technicznej. Każde niemal miasto polskie musi przystąpić do opracowania planów zabudowania, któremi objąć będzie musiało nietylko nowo budujące się dzielnice miasta, ale przedewszystkiem stare dzielnice, przedstawiające, jak wiemy, nieraz bardzo smutny pod tym względem widok.

St. Kruczek.

MIEJSKA PRACOWNIA PSYCHOTECHNICZNA W KRAKOWIE

W jaki sposób odbywa się u nas rozdział pracowników na przeróżne rodzaje zajęć zawodowych? Jest to pytanie niezmiernie zawiłe, gdyż wzmagający się podział pracy w społeczeństwach nowożytnych, pociąga za sobą powstanie coraz to nowych specjalności. Bez wątpienia natura sama tworzy u ludzi taką olbrzymią różnorodność zdolności, że handel, przemysł, rolnictwo otrzymują coraz to świeży napływ potrzebnych sił. Ale jak ocenić zdolności potrzebne do sprawowania tych licznych zawodów, jak odróżnić tych, którzy posiadają te zdolności? Dobór bowiem ludzi do zawodów, tak jak u nas przeważnie się odbywa, obiera nieraz drogi kręte, niejako po omacku. Wprawdzie ostatecznie kończy się wyeliminowaniem sił słabszych, wskutek konkurencji życiowej, ale doświadczenia takie, powtarzające się przy każdem pokoleniu, jakże są nieskończenie kosztowne dla ogółu, a nieraz bolesne dla jednostki, ile sił społecznych marnują! Toteż zagranicą zrozumiano wcześnie, że należy dążyć do zastąpienia owego doboru surowego doborem racjonalnym, prowadzonym świadomie inteligencją ludzką, aby kierować każdego człowieka możliwie do takiego zawodu, do którego on się najwięcej nadaje.



Miejska pracownia psychotechniczna w Krakowie.

Droga do tego celu wiedzie przez **badanie psychotechniczne** i systematyczne **poradnictwo zawodowe.** Dwojakie zadanie jest do spełnienia: pierwsze w zakresie ekonomicznym, drugie—indywidualnym. A zatem z jednej strony polega ono na wniknięciu w stosunki ekonomiczne, na stałym śledzeniu rynku pracy, z drugiej na uwzględnieniu tych właściwości i cech psychlogicznych jednostki, które mają związek z pracą zawodową. Zagranicą a zwłaszcza w Niemczech, podjęły się głównie miasta tego kulturalnego zadania, przez stworzenie placówek dla badań psychotechnicznych i dla poradnictwa zawodowego, istotnie bowiem **przy dobrze prowadzonej polityce ekonomicznej zarządów miast, nie może być dla nich obojętne, jak się odbywa dobór młodzieży do rzemiosł, zawodów handlowych, technicznych i innych.**

Zarząd miasta Krakowa, głównie w osobach prezydenta *Rollego* i wiceprez. *Ostrowskiego,* doceniając doniosłość pracowni psychotechnicznej, otoczył życzliwą opieką wysiłki nielicznych psychotechników krakowskich, a odkąd poprawą tą zainteresował się żywo dyrektor Muzeum Przemysłowego Miejskiego inż. Tor, weszła ona na pomyślne tory. Od roku funkcjonuje w Krakowie przy Miejskiem Muzeum Przemysłowem normalna pracownia psychotechniczna, od pół roku także poradnia zawodowa. Kierownikami tej instytucji, popieranej przez rząd i Izbę handlową Krakowską, są p. dr. inż. *Bronisław Biegeleisen i dr. Wł. Medyński.* To połączenie inżyniera i lekarza okazało się niezmiernie szczęśliwe, z jednej bowiem strony dr. Biegeleisen jako fachowy psychotechnik, który odbył długoletnie studja w pracowniach psychotechnicznych i poradniach zawodowych zagranicznych odrazu postawił placówkę krakowską pod względem naukowym na stopie nieustępującej instytucjom zagranicznym, z drugiej w tych wypadkach, gdzie trzeba było



Badanie dokładności. Na prawo kierownik pracowni, dr. inż. Bronisław Biegeleisen



Badanie uwagi.

djagnozy lekarskiej, albo w wypadkach niedorozwoju umysłowego lub fizycznego, dr. Medyński, z specjalności swej psychjatra, miał przeprowadzić specjalne badania. W przeciwieństwie do wielu placówek polskich, które często nie natrafiały jeszcze na właściwą drogę i są w poszukiwaniu odpowiednich metod, pracownia krakowska odrazu stanęła na gruncie trwałym dzięki temu, że dr. Biegeleisen wprowadził własne metody badań, oparte na najlepszych wzorach zagranicznych, a dostosowane do naszych warunków.

Nie dziw więc, że i wynik dotychczasowej pracy odpowiedział oczekiwaniom. Pracownia bada przedewszystkiem personel miejski, straż pożarną, motorowych tramwajowych, pracowników przedsiębiorstw miejskich, szoferów i t. p. Szkoły skierowują młodzież w coraz szerszej mierze do poradni zawodowej, w wielu szkołach zawodowych badania psychotechniczne stały się obowiązkowe, a nawał pracy jest tak wielki, że szczupły personel pracowni ledwo jej podołać może. Świadczy o tem liczba około 900 osób, zbadanych w przeciągu 1 roku. Liczba przeciwników psychotechniki na gruncie krakowskim, zrazu duża, wobec konkretnych wyników dotychczasowej pracy, maleje niemal z każdym dniem, idea psychotechniczna znajduje coraz szersze koła zwolenników. Za przykładem Krakowa powinny pójść te wszystkie zarządy miast, w których nie ma jeszcze tego rodzaju instytucji. Tem bardziej, że przy oszczędnem prowadzeniu i ściśle naukowych metodach pracy, koszta założenia i utrzymania tych instytucji nie są wielkie. Wiemy o tem, że metody pracowni krakowskiej promienieją już dziś i na inne ośrodki miejskie, które pragną u siebie wprowadzić instytuty psychotechniczne i korzystają z bogatych doświadczeń, poczynionych w Krakowie.

P. Z.

ROZBUDOWA RZEŹNI MIEJSKICH W WARSZAWIE

Rozbudowa rzeźni miejskich w Warszawie posiada doniosłe znaczenie nietylko pod względem komunalnym, lecz również ogólno-gospodarczym. To też poniżej przytaczamy garść informacyj udzielonych nam przez dyrekcję rzeźni miejskich.

Obejmując gospodarkę stolicy po opuszczeniu kraju przez okupantów, Magistrat odziedziczył dwie rzeźnie: na Solcu i na Pradze — obie w stanie nadzwyczaj opłakanym. Szczupłość tych rzeźni, urządzenia przestarzałe i zniszczone, niedostateczne oświetlenie i wiele innych braków czyniły je nieodpowiedniemi dla stolicy. Sprawa wymagała pilnej sanacji. Na pierwsze miejsce wysunięto zagadnienie wybudowania rzeźni centralnej z uwzględnieniem najnowszych urządzeń technicznych. Urzeczywistnienie jednak tak rozległego projektu wymagającego olbrzymiego nakładu, obliczonego w przybliżeniu na 50 miljonów złotych, nie mogło być dokonane dla braku odpowiednich funduszów, zdobycie których w dobie długotrwałego kryzysu ekonomicznego i finansowego stało się niemożliwem.

Doszedłszy do przekonania, że wobec braku funduszów o budowie rzeźni centralnej narazie mowy bvć nie może, Magistrat m. st. Warszawy, dla zaspokojenia coraz wzrastających potrzeb w tej dziedzinie, postanowił wybudować specjalną rzeźnię do uboju bydła rogatego, a równocześnie istniejącą rzeźnię na Solcu, po dokonaniu w niej odpowiednich inwestycji, przeznaczyć wyłącznie na ubój nierogacizny. W celu urzeczywistnienia swoich zamierzeń Magistrat na jesieni 1924 roku nabył posesję fabryki „Wulkan" położoną przy ul. Namiestnikowskiej Nr. 2 na Pradze, w sąsiedztwie istniejącej małej rzeźni, świeżo w tymże czasie po pożarze odbudowanej, oraz z bezpośrednim sąsiedztwie targowisk bydlęcego i świńskiego. Na nabytym terenie, zawierającym powierzchni 8.250 mtr. kw., Magistrat przystąpił niezwłocznie do budowy z ówczesnym viceprezydentem miasta dr. K. Ilskim i inż. Z. Słomińskim, obecnym prezydentem na czele, a na kierownika budowy powołano architekta p. Borawskiego. Budowa nowej rzeźni została ukończona w połowie 1926 roku i w tymże czasie rzeźnia została oddana miastu do użytku. Koszt budowy, łącznie z kosztami nabycia nieruchomości, wyniósł ogółem zł. 2.849.304.

Nowa rzeźnia wyposażona została we wszystkie nowoczesne urządzenia zarówno techniczne, jak i sanitarne i obejmuje:

a) halę uboju o powierzchni 1.540 mtr. kw. zaopatrzoną w 98 wind operacyjnych do uboju, b) halę hurtu, zajmującą przestrzeń 1.450 mtr. kw, w której ustawiono 60 jatek dla hurtowników, c) flaczarnię i kiszkarnię z dostateczną ilością wanien-płuczek i stołów, d) halę do oględzin mięsa przywozowego, e) chłodnię o 16 kabinach i przedchłodnię o powierzchni 376 mtr. kw., w której może być zamagazynowany całkowity jednodniowy ubój około 400 szt. wołów, f) pomieszczenie do solenia skór i do nawozu, g) kotłownię z 3-ma kotłami parowymi, h) maszynownię urządzeń chłodniczych, i) studnię artezyjską, zapewniającą rzeźni dostateczny zapas własnej samobijącej wody: samowylewem 32 m^3, pompą odśrodkową 55 m^3 a pompą systemu Mamut 93^3 m na godzinę, k) wreszcie dom administracyjny i inne zabudowania mieszkalne i gospodarcze, w których między innemi mieszczą się szatnie dla robotników z umywalniami i prysznicami, garderoby dla kupców i przedsiębiorców, kawiarnia, magazyny i t. p. pomieszczenia, które stanowią kompleks zabudowań i urządzeń tej na modłę nowoczesną zakrojonej rzeźni.

Obok tej rzeźni w najbliższem jej sąsiedztwie przy ul. Namiestnikowskiej Nr. 1 istnieje tak zwana mała rzeźnia, odbudowana w roku 1924 po spaleniu się starej drewnianej rzeźni. Rzeźnia ta otrzymała również nowoczesne urządzenia techniczne i sanitarne i składa się z 3-ch oddziałów: 1) do uboju nierogacizny, 2) do uboju cieląt i owiec i 3) oddział sanitarny do uboju bydła podejrzanego o choroby zakaźne. Koszt odbudowy tej rzeźni wyniósł zł. 317.937.

Obie wzmiankowane rzeźnie łącznie z targowiskami wołowem i świńskiem znalazły się niejako na jednym terenie, do którego równocześnie z budową rzeźni przeprowadzono bocznicę kolejową od dworca

kolejowego Warszawa — Wschodnia kosztem około zł. 55.000.

Wskutek przeprowadzenia powyżej wskazanych urządzeń osiągnięto: a) powiększenie miejsc uboju, a tem samem odciążenie dawniej istniejących rzeźni, przedtem niewspółmiernie do terenu obarczonych, b) skoncentrowanie hurtowego handlu mięsem zarówno miejscowego uboju, jak i przywozowem w jednem miejscu, co znakomicie ułatwia orjentację podaży i popytu, c) połączenie rzeźni z halą hurtowej sprzedaży, a tem samem uniknięcie kosztów przywozu mięsa i d) wreszcie zmniejszenie kosztów przywozu i przepędu zwierząt rzeźni z dworców kolejowych do targowisk i rzeźni przez bezpośrednie połączenie tych instytucji z trasą kolejową.

W ten sposób utworzony został ośrodek przemysłowy dla handlu zwierzętami rzeźnemi i mięsem, który na szereg lat będzie mógł zaspakajać potrzeby stolicy w tym kierunku.

Nie mniej ważną sprawą, o której tu należy nadmienić, jest sprawa oględzin i badania mięsa. W tym kierunku Magistrat w miarę możności dąży do osiągnięcia wysokiego poziomu na wzór Zachodu. Ochrona zdrowia publicznego jest przestrzegana z całą skrupulatnością. Oględziny i badanie mięsa w rzeźniach miejskich i na stacji sanitarnej mięsa przywozowego stoi istotnie na wysokości zadania.

Śród najważniejszych sanitarnych zadań jakie ma na celu ochrona zdrowia publicznego jest należyta ocena mięsa. Orzeczenia o zdatności lub niezdatności do użytku. wynikające z oceny zmian anatomopatalogicznych stwierdzanych przez lekarza weterynaryjnego przy oględzinach zabitego na rzeźni zwierzęcia, nie zawsze są wystarczające. W wielu wypadkach stwierdzone zmiany powodują pewne watpliwości, które mogą być rozwiane jedynie badaniem bakterjologicznem. Badania bakterjologiczne mięsa dziś stanowią właściwą istotę oględzin mięsa. Przy pomocy tych badań jesteśmy w stanie orzec, czy samo mięso w danym wypadku niezależnie od stwierdzonych zmian anatomo - patalogicznych narządów wewnętrznych, jest szkodliwe, czy też nie. Tym sposobem nieraz ochroniono konsumentów od masowych zatruć.

W naszych warunkach obrotu mięsnego, gdy znaczną część tegoż stanowi mięso przywozowe, badania bakterjologiczne tego rodzaju mięsa nabierają znaczenia pierwszorzędnej wagi. Mięso przywożowe zazwyczaj pochodzące z uboju bez dostatecznego dozoru weterynaryjnego, a niekiedy nawet niewiadomego pochodzenia dostarcza się na stację kontroli w stanie podzielonym na części bez narządów wewnętrznych, co kompletnie utrudnia zadanie kontrolującego lekarza weterynaryjnego. Najbardziej sumienna kontrola w tych warunkach bez badania bakterjologicznego mięsa nie jest w stanie dać należytej oceny. To też zarząd rzeźni miejskich m. stoł. Warszawy dbając o należyty rozwój tej instytucji, postanowił uzupełnić sanitarne urządzenia przez zorganizowanie badań, urządzając przy rzeźniach miejskich laboratorjum bakterjologiczne i powołując do tych prac bakterjologa specjalistę.

Laboratorjum bakterjologiczne, o którem mowa, zapoczątkowane zostało stosunkowo niedawno, bo w roku 1924, lecz dzięki jego powstaniu rzeźnie m. st. Warszawy w krótkim stosunkowo czasie pozyskały cały szereg eksponatów o dużej wartości naukowej, które na wystawie Przyrodniczo - Lekarskiej w roku 1925 uzyskały podziekowanie Komitetu Wystawy, a na wystawie Spożywczo - Hygienicznej w roku 1926 nagrodzone zostały przez Ministerstwo Rolnictwa medalem złotym.

Prace laboratoryjne rzeźni miejskich zostały również docenione zagranicą. Dowodem tego jest fakt nabycia niektórych preparatów naszych rzeźni przez czesko - słowackie Ministerjum Rolnictwa dla celów naukowych.

Mimo wszystko sprawa budowy rzeźni centralnej w Warszawie nie przestała być aktualna.

M. G.

Z WARSZTATÓW PRACY

MIEJSKA FABRYKA NAWOZÓW SZTUCZNYCH „SUROFOSFAT" W RADOMIU

Dla podniesienia stanu zdrowotności, miasto miało wybudować specjalną oczyszczalnię ścieków kanalizacyjnych. Koszty tej oczyszczalni miały wynosić około 70.000 dolarów. Wydanie takiej sumy podrożyłoby znacznie opłaty za wodę i za użytkowanie kanałów.

To też szczęśliwą była myśl założenia zamiast nieprzynoszącej dochodu oczyszczalni — fabryki nawozów sztucznych, której budowa wynosi około 260.000 złotych.

Patent fabrykacji „Surofosfatu" należy do Spółki Akcyjnej w Poznaniu. Spółka ta posiada fabryki w Gnieźnie, Biedrusku i Środzie. Współwłaścicielami tych fabryk są zarządy komunalne miast i sejmiki powiatowe.

W Radomiu fabryka jest własnością miasta, właściciele zaś „Spółki" otrzymują procent od czystych zysków, po oprocentowaniu włożonego przez miasto kapitału.

W celu bliższego poznania fabrykacji „Surofosfatu", zwróciliśmy się z prośbą do dyrektora fabryki inżyniera p. J. Radomskiego o łaskawe udzielenie nam informacji:

— Do fabrykacji nawozu sztucznego — rozpoczyna p. inżynier, — służą wywożone z dołów kloacznych fekalja.

Przy wylocie kanału kanalizacyjnego do rzeki Mlecznej, będą zmontowane specjalne przyrządy do wyłapywania znajdujących się w wodach kanalizacyjnych — fekaljów. Te zostaną specjalnemi beczkowozami zwożone do fabryki, która znajduje się na zakupionych przez miasto gruntach w Młodzianowie.

Za podstawę przyjęto ilość fekalij w promieniu 10 klm. od Radomia (t. j. 45.000 mieszkańców), uważając, że reszta ludności podmiejskiej zużywa odpadki do własnych potrzeb na roli. W ten sposób fabryka ma zapewniony zasadniczy surowiec w ilości 20.000 tonn rocznie.

Pozatem do fabrykacji rocznej służą inne surowce, a więc 10.000 tonn fosforytów, 5000 mtr[3] słodkiej próchnicy (torfu), 15 ton kwasu siarkowego, 438 ton wapna. Z tych materjałów zostanie wyprodukowany nawóz sztuczny „Surofosfat“ w ilości 15.000 ton rocznie. Budżet roczny wydatków przewiduje się na 1.570.000 złotych, z których 310.000 pozostanie rocznie w mieście, jako wypłacana robocizna, płace personelu i koszty surowców, nabytych w obrębie miasta.

Fabryka „Surofosfat“ zwiększy według wszelkiego prawdopodobieństwa ruch kolejowy w ilości około 2.000 wagonów rocznie, zajmie kilkudziesięciu bezrobotnych na stałe, wreszcie Magistrat pozbędzie się ciężaru wywożenia kału jako nieużytku.

Fabrykę mimo, iż jeszcze nie została całkowicie ukończona, puszczono w ruch. Narazie na sezon wiosenny wypuszczono dla celów reklamowych 50 wagonów. Pozatem czyni się już starania rozpoczęcia kampanji na sezon jesienny. Fabryka bowiem z Radomia ma zaopatrywać w nawóz sztuczny: dawne Królestwo, Małopolskę i Górny Śląsk. Produkcja jej może osiągnąć 3000 wagonów.

Miejska fabryka nawozów w kraju przeważnie rolniczym, jakim jest Polska, ma wszelkie dane, by stać się placówką gospodarczą, odciążając nasz bilans handlowy, gdyż dotychczas zmuszeni byliśmy przywozić znaczną ilość nawozów sztucznych z zagranicy.

Przez budowę fabryki „Surofosfat“, Radom stał się pierwszem miastem w byłym zaborze rosyjskim, racjonalnie zużytkowującem fekalja. Przykład Radomia pobudził i inne miasta w kraju. Jak się dowiadujemy, miasta: Sosnowiec i Dąbrowa Górnicza zawierają umowy analogiczne z właścicielami Spółki Akcyjnej w Poznaniu.

POKŁOSIE PRASOWE

Zagadnienie reformy ustroju samorządowego nie schodzi z łamów fachowej prasy samorządowej.

Punktem wyjścia dyskusji, która bynajmniej nie wyczerpała zagadnienia, było dążenie do nadania wartości praktycznej wskazaniom konstytucyjnym o roli samorządu w Polsce.

Jak wiadomo wskazania te, nadające samorządowi szeroki zakres zadań, odnośnie samorządu terytorjalnego, nie zostały wykonane, gdyż nie posiada on dotąd stałych, jednolitych dla całego państwa norm ustrojowych. Mimo to jednak, w perspektywie dziesięcioletniej działalności wykazał bogaty i państwowo pozytywny dorobek.

W dyskusjach połączono kwestje reformy ustroju państwowego i zmiany istniejącego stanu prawnego i ustrojowego samorządu terytorjalnego. Trudno już obecnie przesądzić, czy i w jak bliskiej współzależności potraktowane zostaną te sprawy przez parlament. Ze stanowiska interesów samorządu terytorjalnego należy życzyć, by dotyczące tegoż zagadnienia ustrojowe rozwiązane zostały corychlej niezależnie od aktualnych problemów politycznych a pod kątem widzenia osiągniętych dotychczas przez samorząd doświadczeń.

Dlatego właśnie opinje samorządowców - praktyków są szczególniej cenne i zasługują na baczną uwagę opinji publicznej.

Ostatnio z obszernym i interesującym artykułem w tej sprawie wystąpił na łamach tygodnika *„Samorząd“* dr. Władysław Dalbor („Samorząd jako podstawa ustroju państwowego“).

Rozpatrując szereg projektów reformy ustroju państwowego, autor zaznacza:

„Autorowie powyższych rozważań na temat reformy ustroju państwowego ani zatem nie łączą organicznie tej kwestji z zagadnieniem samorządu terytorjalnego, ani też nie zastanawiają się nad zupełnie analogicznemi problemami samorządu. Zajęci przedewszystkiem szukaniem natychmiastowego lekarstwa na niedomagania parlamentarne, pozostawiają kwestję samorządu narazie zupełnie na boku“.

Omawiając następnie wystąpiene prof. W. L. Jaworskiego, proponującego samorząd terytorjalny i zawodowy za podstawę ustroju parlamentarnego, autor stawia pytania:

„Czy jednak będzie można czekać z reformą naszego ustroju państwowego, aż do powstania nowej struktury samorządu na skutek istotnych zmian rozwojowych i ich skrystalizowania się? A z drugiej strony, czy sam samorząd terytorjalny dla swoich własnych celów nie wymaga także w najbliższym już czasie zasadniczej reformy tak jak ustrój państwowy?“.

Dając na pierwsze z tych pytań odpowiedź przeczącą, a na drugie — twierdzącą, autor po nawiązaniu do wypowiadającego się za pośredniością wyborów do ciał samorządowych artykułu prof. Kumanieckiego w Nr. 4 naszego pisma przechodzi do obszernego rozpatrzenia kwestji składu reprezentacyj samorządu terytorjalnego i stawia następujące tezy: 1) samorząd nie ma nic wspólnego i nie powinien mieć do czynienia z t. zw. polityką; 2) wszystkie zawody powinny mieć rzeczników w organach samorządowych; 3) członkowie organów uchwałodawczych winni orjentować się w zagadnieniach i urządzeniach gospodarczych, kulturalnych i zdrowotnych, a członkowie ciał wykonawczych służyć radą i czynną pomocą przewodniczącym zarządu, wyręczając ich i przyjmując na siebie część prawdziwej odpowiedzialności; 4) członkowie ciał, uchwalających budżet i kontrolujących zarząd komunalny, tylko wtedy spełnią swe zadania jeśli będą posiadać odpowiednie kwalifikacje.

Rozważając tezy, autor stwierdza konieczność dokonywania odpowiedniej selekcji kandydatów do

ciał samorządowych i projektuje zmianę ordynacji wyborczej do samorządów.

„Jako pierwszy cel zmiany ordynacji wyborczej do samorządów, polegającej dziś na 5 przymiotnikowem głosowaniu na listy, wysunąć należy sprawiedliwe zastępstwo (nie reprezentację) zawodów i przyjąć, że w samorządowych ciałach uchwalających czyli w radach samorządowych powinno zasiadać tylu delegatów organizacyj zawodowych, aby te zawody miały dostateczną liczbę rzeczników (nie głosów).

Za cel drugi uważać należy zapewnienie w ciele uchwalającem minimalnej liczby osób: a) prawdziwych znawców samorządu i potrzeb społecznych, b) rzeczników państwowości względnie fachowców z administracji państwowej... Znawcy samorządu powołani byliby czy to przez wyższe organy samorządowe, czy to przez rząd, a rzecznicy państwowości naturalnie tylko przez rząd, skutkiem tego powołania byłoby doświadczenie w pracy społecznej, lub fachowość w tych dziedzinach administracji państwowej, które są zbliżone do działalności samorządów (lekarze, nauczyciele, budowniczowie).

Trzecią najliczniejszą kategorją musieliby jednak nadal stanowić przedstawiciele ludności z powszechnych wyborów... gdyż wyłączne zastępstwo zawodów prowadzić by mogło od dzisiejszej partyjności politycznej do drugiej skrajności: zaostrzeń stanowych oraz majoryzowania poszczególnych stanów, z drugiej zaś strony poza interesem gospodarczym i stanowym wchodzić będą w samorządach zawsze w grę jeszcze interesy innej natury, dotyczące całej ludności, a do których decydowania nie mogą być w pełni kompetentne organizacje zawodowe, przynajmniej w czasie obecnym, kiedy nie cała jeszcze ludność jest w nich zorganizowana".

Konkretnie autor proponuje następujący skład sejmiku: 35% członków wybranych przez organizacje zawodowe, 15% znawców samorządu i administracji państwowej (w jednakowej liczbie), 50% — z powszechnych wyborów. Odnośnie gmin wiejskich autor proponuje głosowanie w kołach wyborczych.

Projekt ten nasuwa szereg poważnych zastrzeżeń i wymaga dokładnego przedyskutowania. Trudno ustalić jakie w tej sprawie zajmą stanowisko centralne organizacje samorządu terytorjalnego. W każdym bądź razie, podkreślić należy słuszność zasadniczych założeń projektu, zmierzających do zapewnienia organom samorządowym odpowiednio reprezentowanego i kwalifikowanego składu osobowego, co niewątpliwie musiałoby się odbić dodatnio na wydajności pracy tych organów. To zaś przedewszystkiem powinno być zasadniczym celem reformy ustroju samorządowego.

Samorządy winny otrzymać odpowiednie warunki normalnej działalności. Zmiana obecnego stanu rzeczy musi nastąpić. Potrzeba jednak do tego lojalnego uzgodnienia tendencyj rządu, samorządu i parlamentu; samorząd winien być rozbudowany, rozbudowa ta nie może w żadnym razie osłabić, lecz winna wzmocnić państwo, parlament zaś winien odpowiadającą interesom państwa rozbudowę samorządu zapewnić na drodze ustawodawczej. *Wk.*

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

GDZIE SIĘ NAJWIĘCEJ BUDUJE? — WARSZAWA NA CZWARTEM MIEJSCU.

Największą ilość wybudowanych świeżo gmachów mieszkalnych i użytkowych wykazuje Praga czeska, gdzie liczba nowych budynków w roku 1927 przewyższyła liczbę odnośną z roku 1913 o 230%!

Drugie miejsce w szeregu dużych miast europejskich zajmuje pod tym względem Belgrad, gdzie ilość nowowzniesionych gmachów w roku 1927 przewyższyła odnośną cyfrę z roku 1913 o 190%; w Wiedniu rok 1927 zaznaczył się przyrostem w stosunku 170%.

Czwarte miejsce pod względem przyrostu nowych budynków (1927 r. wobec 1913) zajmuje Warszawa, gdzie przyrost ten wyraża się cyfrą 112%.

Berlin, gdzie buduje się względnie dużo, zajmuje jednak, o ile chodzi o przyrost procentowy nowych budynków w stosunku do roku 1913 dalsze miejsce; przyrost ten w stolicy Niemiec wyraża się cyfrą 35%. Natomiast w Budapeszcie cyfra przyrostu nie przenosi 5%.

W statystyce międzynarodowej zajmuje zatem Warszawa dobre miejsce o ile chodzi o ruch budowlany.

HALE TARGOWE WE WIEDNIU.

Gmina miasta Wiednia posiada 57 miejsc targowych, w tem centralną targownicę bydlęcą, Targowicę kontumacyjną, końską, Targowicę na prosięta, na ryby i drób, kilka hal dla hurtowego handlu mięsem, artykułami spożywczymi i warzywami, hale dla handlu detalicznego, rozrzucone po różnych okręgach, 37 targów otwartych dla sprzedaży środków spożywczych, targi na zboże, kwiaty i drzewo.

Podczas wojny i bezpośrednio po niej wszystkie targowiska i hale pozostawały w zaniedbaniu, troską więc obecnego zarządu gminy było nietylko przywrócenie ich do pierwotnego stanu, ale dalsza ich rozbudowa, zgodnie z wymogami nowoczesnej hygieny i techniki. Stworzono też kilka nowych targowisk, jak w okręgu Simmering, Meidling i Florisdorf, które to targowisko obejmuje 4450 metrów kwadratowych, posiada doskonałe piwnice i światło elektryczne, wyciągi towarowe i urządzenie do płókania warzyw.

Największe znaczenie dla aprowizacji ma oczywiście centralne targowisko bydlęce, które pierwotnie leżało na lewym brzegu Wiedenki i dopiero w 18-tym w. przeniesione zostało na brzeg prawy. Później przeniesiono je do St. Marx, gdzie się i dziś jeszcze znajduje. Budowę urządzeń tergowych w dzisiejszej ich postaci rozpoczęto w roku 1879, i odtąd stale je ulepszano, tak że dziś mogą one być uważane za jedne z najbardziej wzorowych na całej Europie. Powierzchnia targowiska obejmuje 258.848 m^2, z czego 130.600, już jest zabudowanych. Na obszarze tym mieszczą się przedewszystkiem hale dla sprzedaży bydła rogatego, nierogacizny, cieląt, owiec, wszystkie wykonane w konstrukcji żelaznej.

Zwierzęta od chwili przypędzenia aż do chwili uboju albo dalszej sprzedaży, umieszczane są w odpowiednich oborach (na 5 — 6 tys. sztuk) i chlewach (na 9.500 sztuk), gdzie zapewniony mają dostateczny przypływ powietrza, światła i wody.

Targowisko posiada naturalnie własną bocznicę z 4-ma km. toru i 4-ma rampami, na których można jednocześnie wyładować 50 wagonów bydła i 30 wagonów nierogacizny. Pozatem są jeszcze budynki administracyjne, urząd weterynaryjny, pomieszczenie dla personelu z łazienkami i szatniami i t. p.

Centralna targownica bydlęca jest pod wyłącznym zarządem magistratu miasta Wiednia, który celem pośredniczenia w tranzakcjach, utrzymuje specjalną kasę targową. Tranzakcje odbywają się najczęściej według wagi żywca, przyczem za jednostkę uchodzi cetnar metryczny. Właściciele jednak mogą sprzedawać swe bydło i nierogaciznę także z wolnej ręki, bez pośrednictwa kasy targowej. Obowiązkowe natomiast jest wpłacanie wszelkich należności do kasy miejskiej, która też udziela kredytów na zakup bydła.

OPŁATY GMINNE NA CELE KRAJOWE.

W Austrji Dolnej weszła obecnie w życie nowa ustawa, uchwalona 24 marca b. r., która nakłada na gminy obowiązek uczestniczenia w pewnej mierze w wydatkach krajowych. Wysokość udziału gminy w potrzebach kraju w roku 1928 ustala się na 18% ustanowionego w gminach na rok 1927 podatku gruntowego i podatku od budynków. Suma przypadająca na każdą gminę ma być uiszczona w roku 1928 w ośmiu ratach, z których pierwsza płatna jest w miesiącu maju. Jeżeli gmina nie uiści w czasie przepisanym przypadającej na nią kwoty, należność może być ściągnięta w drodze policyjnej albo sądowej egzekucji. Granica 18% ma dla różnych gmin rozmaite znaczenie. Dla małych gmin, nie posiadających przemysłu, jest ona ochroną, gdyż w gminach tych podatki bezpośrednie są bardzo małe.

Nowy ten podatek obowiązuje tylko na rok 1928, i ma być zniesiony, jeżeli potrzeby kraju w przyszłości znajdą pokrycie przez nowy rozdział podatków. Ustanowienie tego podatku stanowi dalszy ciąg praktyki, wprowadzonej w Austrji, wedle której kraje związkowe nie ściągają własnych podatków, lecz nakładają na gminy obowiązek składania pewnej części dochodów ze swych podatków, na potrzeby kraju. Rzecz prosta, że równocześnie zmusza się tym sposobem gminy do podwyższenia podatków. Cała ta procedurą ma na celu odwrócenie od zarządów krajów odjum zbyt wysokiego obciążenia podatkowego i zepchnięcia odpowiedzialności za to obciążenie na gminy.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK MIAST I GMIN.

Międzynarodowy Związek Miast i Gmin, z siedzibą w Brukseli, istnieje już prawie piętnaście lat. Założony był w r. 1913 w Gandawie, przy okazji pierwszego Kongresu miast, połączonego z wystawą, w którym wzięło udział 21 krajów przez 421 delegtów.

Celem Związku jest organizowanie wszystkich, którzy się interesują rozwojem miast, i uprzystępnienie ogółowi zdobyczy, poczynionych w poszczególnych krajach, dla studjów porównawczych. Jednym z środków do tego celu jest czasopismo p. t. „Administracja lokalna". Dalej mają być organizowane międzynarodowe kongresy, na których omawiane będą sprawy komunalne.

Wojna światowa przerwała działalność Związku, i dopiero w roku 1924 można było znowu nawiązać stosunki międzynarodowe w dziedzinie życia komunalnego. Inicjatywę podjęło obecnie miasto Amsterdam, na zasadzie zupełnej równości państw, bez względu na to, czy państwa te prowadziły wojnę czy nie, czy należały do grupy zwycięzców czy zwyciężonych. Inicjatywa Amsterdamu uwieńczona była powodzeniem. Na tamtejszym kongresie miast, w roku 1924, reprezentowane były miasta 21 państw, a obrady toczyły się w doskonałym nastroju i dały poważne wyniki. Między innemi zapadła uchwała ostatecznego ukształtowania Związku i zwołania w roku 1925 kongresu do Paryża. Ten kongres właśnie miał dopiero epokowe znaczenie i stworzył stałe podstawy międzynarodowego porozumienia między miastami. Reprezentowanych było 39 państw w osobach 722 delegatów. Kongres wydał bardzo wiele cennych prac, między innemi pracę G. Montagu Harrisa p. t. „Ustawy gminne w różnych krajach".

Do Międzynarodowego Związku należy też Polski Związek miast, reprezentujący ludność 6.000.000, brak jednak jeszcze krajów skandynawskich, Rosji, wielkiej części Ameryki Północnej, całej Ameryki Południowej, Australji, Japonji i wogóle całej Azji.

Następny Kongres miast odbędzie się w przyszłym roku w Sewilli, w Hiszpanji. Rozpatrywane będą na nim trzy najgłówniejsze zagadnienia: 1) Finanse komunalne, 2) gospodarcza działalność gmin oraz 3) wywłaszczenie dla celów publicznych. W ostatniej sprawie zabierze głos, jako jeden z referentów, radny miasta Warszawy, wybitny znawca spraw komunalnych, p. T. Toeplitz.

Z UCZELNI I KURSÓW

Zakończenie kursu na Studjum Administracji Komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie odbyło się 28 czerwca b. r. przy obecności vice-rektora Wolnej Wszechnicy prof. Trojanowskiego, dziekana Wydziału Nauk Politycznych i Społ. prof. St. Dziewulskiego — jako dyrektora Studjum, delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych radcy Kowalewskiego, profesorów Studjum, zaproszonych gości oraz słuchaczy. Studjum trwało od 13 marca do 28 czerwca b. r. i podzielone było na kurs A — dla pracowników powiatowych i miejskich oraz kurs B — dla pracowników gmin wiejskich. Na kurs A uczęszczało 25 słuchaczy, wysłuchali oni 430 godzin wykładów i odbyli szereg ćwiczeń i wycieczek; ukończyło 23 w tem 2-ch złożyło egzaminy ze wszystkiemi ocenami cedlującemi, jeden — z dostatecznemi, a pozostali — z bardzo dobremi wynikami. Na kurs B uczęszczało 57 słuchaczy, wysłuchało 410 godzin wykładów, przystąpiło do egzaminów — 54, jeden zadawalająco, 8-miu dostatecznie, pozostali — bardzo dobrze. Słuchacze rekrutowali się w znacznej części z szeregów czynnych pracowników komunalnych, z terenu b. zaboru rosyjskiego, albowiem na ogólną liczbę 82 jedynie 13 to nie pracownicy komunalni, lecz działacze samorządowi, spółdzielcy, osadnicy wojskowi i t. p. Po rozdaniu świadectw i zamknięciu Studjum odbyła się zorganizowana przez słuchaczy Studjum wspólna czarna kawa grona profesorskiego i słuchaczy.

Kurs dla inspekeorów samorządu gminnego. Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego zorganizowało w dniach 20 — 28 czerwca b. r. 8-mio dniowy dokształcający kurs dla inspektorów samorządu gminnego. Na kurs przybyło 46 uczestników, z tego 31 z b. Królestwa Kongresowego, a 15 z województw wschodnich, z wyjątkiem dwóch wszyscy pozostali uczestnicy są czynnymi inspektorami samorządu gminnego. Program kursu przewidywał 46 godzin wykładów, ćwiczeń oraz pewną ilość wycieczek, a objął szereg przedmiotów, dotyczących ustroju, skarbowości, gospodarki, budżetu, rachunkowych przepisów, zasad biurowości i t. p. gmin wiejskich i miejskich. Po zamknęcui kursu, które dokonał vice-prezes Zarządu Biura Zjazdów i dyrektor Biura p. Józef Bek, odbyła się wieczorem wspólna czarna kawa, na którą przybyli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, członkowie Zarządu Biura Zjazdów, wykładowcy i słuchacze.

KRONIKA

OGÓLNA

— *Uchwały I Zjazdu lekarzy i samorządowych działaczy szpitalnych.* Głównem zadaniem Zjazdu, który się odbył w Łodzi w dniu 17 czerwca b. r. było zajęcie stanowiska wobec ogłoszonego niedawno rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zakładach leczniczych. Podstawą dyskusji był referat d-ra J. Zawadzkiego z Warszawy o gospodarce finansowej i organizacji szpitali samorządowych w świetle wspomnianego rozporządzenia.

W szeregu przyjętych uchwał Zjazd zajął wobec rozporządzenia stanowisko krytyczne, sformułowane w następujących twierdzeniach i postulatach:

1) rozporządzenie nie przyczynia się do rozwoju szpitalnictwa, gdyż nakładając na związki komunalne i miasta obowiązek zakładania szpitali, nie wskazuje nowych źródeł dochodowych; 2) przewidziane w rozporządzeniu (art. 15, 17, 18, 22, 23, 26), zmniejszenie wpływów samorządów na budowę i prowadzenie szpitali zniechęci samorządy do spraw szpitalnictwa i zahamuje ich inicjatywę w tej dziedzinie; 3) wyodrębnienie szpitali w niezależne od samorządu jednostki administracyjno - gospodarcze utrudni szerokim warstwom ludności korzystanie ze szpitali; 4) ustawa o zakładach leczniczych powinna przed wprowadzeniem w życie, ulec zasadniczym zmianom; 5) zasadniczym warunkiem rozwoju szpitalnictwa jest stworzenie podstaw finansowych samorządu i rozszerzenie ich kompetencyj finansowych.

Następnie Zjazd przyjął następujące wnioski: 1) zwrócić się do Min. Spraw Wewn. o wyjednanie odroczenia wejścia w życie rozporządzenia z dnia 22.III. 1928 roku do czasu wprowadzenia ustawy o zasileniu finansów samorządowych nowemi uprawnieniami na cele szpitalnictwa; 2) zwrócić się do posłów, reprezentujących samorząd, o niezwłoczne wniesienie projektu noweli rozporządzenia; 3) zwrócić się do M. S. W. o wydanie przed wprowadzeniem w życie rozporządzenia, wszystkich przewidzianych w niem przepisów wykonawczych; przekazując te przepisy przed wydaniem do zaopinjowania Państwowej Radzie Zdrowia i Radzie Samorządowej; 4) polecić komitetowi wykonawczemu Zjazdu, aby na zasadzie uchwalonych przez Zjazd wniosków, zaprojektował odpowiednie zmiany rozporządzenia dla przedstawienia tychże posłom i związkowi miast polskich; 5) zwrócić się do M. S. W., Głównego Urzędu Ubezpieczeń i ogólnopaństwowego związku Kas Chorych z przedstawieniem, że w większych miastach zarządy kas chorych powinny przystąpić do budowy własnych szpitali ogólnych; 6) zwrócić się do M. S. W. o skuteczną inicjatywę tworzenia w miastach wojewódzkich i powiatowych związków szpitalnictwa, w skład których wchodziłyby miasta powiatowe, sejmiki, i kasy chorych, celem rozbudowy, ulepszenia i prowadzenia szpitali ogólnych; 7) walka z gruźlicą, jaglicą, chorobami wenerycznemi i alkoholizmem, zarówno zapobiegawcza jak lecznicza winna być na terenie województwa wzgl. dużego miasta skoordynowana; 8) zwrócić się do M. S. W. o inicjatywę tworzenia wojewódzkich związków dla opieki nad umysłowo chorymi; 9) celem rozwoju lecznictwa i skoordynowania działalności rządu, samorządu i kas chorych w tej dziedzinie, należy powołać jako centralny organ służby zdrowia — Ministerstwo Zdrowia Publicznego i Opieki Społecznej.

— *Zjazd samorządowy województwa Śląskiego.* Z inicjatywy Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego odbędzie się w dn. 19 lipca b. r. w Katowicach Zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego województwa Śląskiego. Porządek obrad Zjazdu obejmie sprawozdanie Zarządu i Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego, sprawozdania z działalności samorządu powiatowego woj. śląskiego oraz sprawy należenia tychże do ogólnopaństwowej organizacji samorządu powiatowego.

SAMORZĄD MIEJSKI

Inwestycje elektryfikacyjne. — Budowa i rozbudowa elektrowni zaliczone zostały do inwestycyj I-szej kategorji t. j. tych, które przedewszystkiem winny być wykonane ze względu na swą rentowność. Potrzeby elektryfikacyjne miast są ogromne. Na 631 miast w Polsce, zeledwie 278 miast posiada elektrownie, z czego elektrowni miejskich jest 143, reszta zaś, 135 elektrowni jest własnością przywatną. Większość elektrowni prywatnych i znaczna część miejskich zarówno pod względem urządzeń jak i zarządu nie stoi na wysokości zadania i bądź wymaga wykupu przez miasto bądź poważniejszych inwestycyj, idących w kierunku unowocześnienia a więc potanienia produkcji oraz rozbudowy sieci. Co ważniejsze, większość bo 50% miast wymaga wybudowania elektrowni, których dotąd nie posiada.

Od roku 1919 wybudowano ogółem 57 elektrowni, które już są objęte podaną tutej cyfrą 278 elektrowni we wszystkich miastach polskich.

Podejmowanie inwestycyj w szerszych rozmiarach umożliwione zostało dopiero wskutek intensywnej akcji kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego, w drugiej połowie ubiegłego roku. Ogólna suma pożyczek inwestycyjnych udzielonych przez wymieniony Bank za czasokres od 20.7 1927 do 30.4 1928 r. wynosiła 92 miljony złotych i objęła 124 miasta. Poważna część tych pożyczek zużyta została na elektryfikację i szereg miast dzięki nim, łącznie z własnemi funduszami budżetowemi wybudował nowe elektrownie, bądź też rozbudował istniejące. I tak: w województwach centralnych wybudowano bądź rozbudowano 15 elektrowni, w województwach południowych — 7, w woj. wschodnich — 5, w woj. zachodnich — 13, czyli ogółem w miastach całej Polski, dzięki udzielonym przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytom podjęto budowę 27 i rozbudowę 14 elektrowni.

Niezależnie od udzielenia miastom złotowych pożyczek inwestycyjnych, Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskał i zatwierdził pożyczki dolarowe dla 30 miast na ogólną sumę 6.530.000 dolarów.

Z tej pożyczki połowa miast, mianowicie 15 podjęła między innemi inwestycjami również budowę względnie rozbudowę elektrowni.

Inwestycje te ilościowo dość znaczne, gdyż obejmują prawie 10% ogólnej liczby miast, wypełniły dopiero w części zadania, jakie w dziedzinie elektryfikacji miasta polskie mają do wykonania.

Inwestycje elektryfikacyjne są nietylko kosztowne, ale również wymagają dłuższego czasu dla ich wykonania, budowa wielkich elektrowni wypełnia nieraz parę lat i na okres paroletni unieruchomia znaczne fundusze, które dopiero po puszczeniu w ruch elektrowni, zaczynają się oprocentowywać. Obciążenie zaś zaciąganemi pożyczkami nie może być zbyt wielkie, aby nie przewyższać budżetów miejskich spłatami procentów i rat amortyzacyjnych. Z tego względu, szczególniej jeśli się zważy, że szereg miast buduje elektrownie czy też dokonywa w istniejących znaczniejszych inwestycyj bez zaciągania pożyczek, tempo inwestycyj elektryfikacyjnych należy uznać za żywe, jak na obecne warunki kredytowe.

Według ostatnio opracowanych zestawień statystycznych ogólna ilość i rozmieszczenie elektrowni w miastach, zależnie od liczby ludności, przedstawia się następująco:

w 366 miastach	poniżej 5.000 m.	82 elektrowni,	w tem	40	miejskich
„ 155	„ od 5—10.000	„ 97	„ „	47	„
„ 69	„ „ 10—25.000	„ 59	„ „	36	„
„ 28	„ „ 25—50.000	„ 27	„ „	14	„
„ 13	„ podad 50.000	„ 13	„ „	6	„

Największą ilość własnych elektrowni posiadają miasta woj. Łódzkiego (22 na 31) i Warszawskiego (27 na 47). W najbardziej zelektryfikowanych województwach zachodnich w pomorskiem jest 2 elektrowni miejskich, a w poznańskiem 21 na 35. Najmniejszą ilość elektrowni własnych posiadają miasta woj. Kieleckiego, bo zaledwie 2 na 23.

Budowa wielkiej elektrowni w Poznaniu. — Zatwierdzona ostatnio przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pożyczka zagraniczna dla Poznania w wysokości 500.000 funtów szterlingów przeznaczona została na budowę nowej elektrowni miejskiej, która ma być wykończona przed otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej. Elektrownia ta, budowana na wzór olbrzymich elektrowni zachodnio-europejskich, będzie największą w Polsce.

Kujawska Elektrownia Okręgowa, wybudowana została we Włocławku przez miasto kosztem 5 i pół miljona złotych, które zostały uzyskane drogą pożyczek, zaciągniętych przez miasto w Polskim Banku Komunalnym i w Banku Gospodarstwa Krajowego oraz drogą kredytu u prywatnych dostawców. Miasto otrzymało koncesję na oświetlenie na swoim terenie i w porozumieniu z sejmikiem wystąpiło o koncesję na elektryfikację powiatu Włocławskiego, na którego terenie zawarło umowy na dostarczanie prądu z miastami: Kowal, Lubień, Chodecz, Przedecz, które mają pobudować własną sieć rozdzielczą.

Opera w Poznaniu. Magistrat odnowił z dyrektorem opery, p. Piotrem Stermiczem di Valcrociata kontrakt na dalsze 3 lata, czyli do końca sezonu 1930 roku. Dotychczasowa 6 letnia działalność kierownicza p. Stermicza utrwaliła mocno podstawy artystyczne opery poznańskiej i wprowadziła ją na twardą drogę stałego dalszego rozwoju. W ciągu swoich 6-letnich rządów, p. Stermicz, aczkolwiek rodem Włoch, wykazał wielką dbałość o rozwój muzyki polskiej i na scenie Teatru Wielkiego w Poznaniu, wystawił po raz pierwszy w Polsce 6 naszych oper, mianowicie: „Marję" i „Jakóba Lutnistę" — H. Opieńskiego, „Żywilę" A. Dworzaczka, „Pomstę Jontkową" Wallek-Walewskiego, „Legendę Bałtyku" F. Nowowiejskiego i „Margiera". Pozatem wszystkie największe arcydzieła literatury muzycznej polskiej i zagranicznej, w miarę technicznych możności, znajdowały zawsze otwarte podwoje, gorliwą pracę w przygotowaniu, i znakomitą dyrekcję pod batutą p. Stermicza.

SAMORZĄD ZIEMSKI

Plany inwestycyjne sejmików Wołyńskich. — Dla ustalenia potrzeb inwestycyjnych i kolejności ich zaspakajania, opracowany został przez samorządy powiatowe województwa wołyńskiego plan inwestycyjny na okres dziesięcioletni. Wysokość kosztów zaprojektowanych inwestycyj określona została kwotą dziesiątków miljonów złotych, pomimo, że są to tylko inwestycje najpilniejsze, wślad za któremi będą musiały iść dalsze.

Gospodarkę sejmików wołyńskich cechuje dążenie do tworzenia zakładów dobra publicznego, niezbędnych dla wykonywania przez samorząd ustawowych zadań, oraz przedsiębiorstw komunalnych, któreby zaspakajały potrzeby gospodarcze ludności, a jednocześnie przez osiągane zyski zasilały kasy i równoważyły ogólne budżety administracyjne sejmików.

Ogólna suma preliminowanych kosztów inwestycyjnych wynosi dla 10 powiatowych związków komunalnych województwa wołyńskiego (Dubno, Horochów, Kostopol, Kowel, Krzemieniec, Luboml, Łuck, Równe, Włodzimierz, Zdołbunów) wraz z gminami wiejskiemi: oraz 19 miast w zaokrągleniu, 97 miljonów złotych, z czego na okres najbliższych trzech lat 1928/29, 1929/30 i 1930/31 przypada prawie 70 miljonów złotych.

Wysokość kosztów w poszczególnych grupach inwestycyj jest różna i odpowiada rozmiarom i nagłości potrzeb w różnych działach gospodarki samorządowej: największą kwotę wykazują koszty inwestycyj w dziale komunikacji, przedsiębiorstw komunalnych i oświaty. Koszty inwestycyj drogowych, mających doprowadzić do stanu należytej użyteczności i znacznie rozszerzyć sieć arteryj komunikacyjnych sięgają 61 i pół miljona złotych i zajmują pierwsze miejsce, kwota obejmuje budowę 800 kilometrów dróg bitych kosztem 48 miljonów złotych, które w lwiej części dotyczą inwestycyj sejmikowych.

Drugą co do wysokości kosztów grupą inwestycyj w sumie dla wszystkich samorządów Wołynia są przedsiębiorstwa komunalne, wymagające ponad 40 miljonów złotych. Inwestycje tej grupy, a więc: wodociągi, kanalizacje, elektrownie, rzeźnie i hale targowe przeważnie projektowane są przez miasta, w części zaś (cegielnie, betoniarnie, kamieniołomy) dotyczą również sejmików.

Wydatniejszego udziału sejmików wymagają natomiast inwestycje w dziale oświaty, a więc budowa szkół powszechnych oraz zdrowotności — budowa szpitali, pierwsza z tych grup wymaga 33 miljonów złotych, druga zaś zgórą 18 miljonów, z czego około połowy przypada na powiatowe związki komunalne.

Dalsze miejsca pod względem wysokości kosztów zajmują inwestycje w dziale rolnictwa z 19 i pół miljonami złotych, niemal całkowicie obarczające powiatowe związki komunalne (9 i pół milj. na meljoracje), opieki społecznej, popierania przemysłu i handlu, kultury i sztuki, bezpieczeństwa, administracji i majątku.

Aczkolwiek te wielomiljonowe inwestycje rozłożone zostały na okres dziesięciolecia, tem niemniej roczne ich kwoty obciążyłyby nadmiernie budżety i przekraczałyby zdolność płatniczą ludności. To też na realne tory sprowadza te plany dopiero możność zaciągnięcia przez samorządy powiatowe długoterminowych pożyczek.

Według dokonanej ostatnio przez Bank Gospodarstwa Krajowego repartacji pożyczek dolarowych poszczególnym związkom komunalnym przypadło: łuckiemu — 100.000 dolarów, dubieńskiemu — 100.000, horochowskiemu — 70.000, kowelskiemu — 60.000, kostopolskiemu — 60.000, krzemienieckiemu — 50.000, włodzimierskiemu — 50.000, czyli razem 490.000 dolarów.

Ogólna zaś suma długoterminowych pożyczek, uchwalonych przez sejmiki wołyńskie na r. b. wynosi 6 miljonów 950 tysięcy złotych. Na uwagę zasługuje fakt, że wysokość zobowiązań kredytowych, zaciąganych przez poszczególne sejmiki jest naogół niższa od ich normalnych budżetów, co świadczy że, pomimo stosunkowo dogodnych warunków pożyczkowych, sejmiki nie przeciążają się zobowiązaniami kredytowemi, które, gdyby były zbyt wysokie mogłyby ujemnie zaciążyć na gospodarce samorządowej, hamując postęp prac w innych dziedzinach. W r. 1926 według zamknięć rachunkowych wydatki wszystkich powiatowych związków komunalnych Wołynia wynosiły w cyfrach okrągłych 9 miljonów 120 tysięcy złotych, budżety zaś na rok 1927/28 wykazały 10 — 20%-wą zwyżkę wydatków.

Zatwierdzone w r. b. pożyczki długoterminowe dla sejmików i miast Wołynia wynoszą ogółem około 13 miljonów złotych, stanowiąc nieco więcej niż 19% ogólnych kosztów preliminowanych na wykonanie objętych planem inwestycyjnym prac w okresie najbliższych trzech lat.

Zużycie przez sejmiki uzyskanych dotąd kredytów w wysokości 6.950.000 złotych obejmie następujące inwestycje: drogi w 8 powiatach na sumę około 4 miljonów złotych, budowę szpitali w 3 powiatach — 650.000 złotych, kupno nieruchomości i budowę gmachu sejmikowego w 2 powiatach — 780.000 zł., kupno cegielni przez 1 powiat kosztem 600.000 złotych, meljorację rolne w 1 powiecie — 280.000 zł., budowę szkół rolniczych — 293.000 złotych.

Inwestycje w powiecie Sieradzkim. — Sejmik seradzki w budżecie tegorocznym przewidział zaciągnięcie długoterminowej pożyczki na cele inwestycyjne w wysokości 600.000 złotych, co daje około 48% ogólnych wydatków budżetowych.

Powyższa pożyczka ma służyć sejmikowi na budowę dróg bitych w powiecie, wybudowanie kilku wielkich szkół w powiecie, oraz budowę sejmikowego przytułku dla starców.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedyńczy 80 gr.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 250 zł., ½ str. — 130 zł., ¼ str. — 70 zł., 1/8 str. 40 zł.
Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z o. o.* Redaktor: *L. W. Biegeleisen*

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.